

KATARZYNA PEŁCZYŃSKA-NAŁĘCZ

Fundacja im. Stefana Batorego

Polska wobec Rosji. Radykalizm bez polityki*

Poland towards Russia. Radicalism without politics

Thirty years ago, we started a successful process of freeing ourselves from Russian domination. Poland has become a sovereign country, but we are still not free from what can be called a postcolonial complex. The dominant approach in Poland's foreign policy is based on cultivating hostility and showing ourselves and the whole world that Russia is evil.

This approach makes us unable to develop an effective policy and see what has already happened in Polish-Russian relations. Meanwhile, Warsaw's position towards Moscow has changed a lot in recent years. Poland has made a geopolitical retreat and withdrawn from the fundamental conflict that can be called a dispute over the borders of the West. By withdrawing from this geopolitical dispute, Poland has abandoned big politics in relations with Russia. An effective strategy towards Russia is very difficult yet still possible today. It would have to involve undertaking constructive and nuanced measures in the sphere of security, relations with Ukraine and, finally, Russian interference in Polish public life.

Keywords: Poland, Russia, foreign policy, interests

Słowa kluczowe: Polska, Rosja, polityka zagraniczna, interesy

Trzydzieści lat temu rozpoczęliśmy zakończony sukcesem proces wyzwania się spod rosyjskiej dominacji. Polska stała się krajem suwerennym, ale ciągle nie jesteśmy wolni od czegoś, co można by nazwać kompleksem postkolonialnym. W polskiej polityce dominuje podejście bazujące na kultywaniu wrogości oraz dowodzeniu sobie i całemu światu, jaka zła jest Rosja. To bardzo komfortowa postawa, dająca poczucie moralnej wyższości, ale w wymiarze realnym jest bardzo niebezpieczna: usypia czujność i jest formą ucieczki od rzeczywistości. Obwiniając o wszystko Rosję, nie musimy stawiać pytań o skuteczność naszych działań wobec Kremla ani też konfrontować się

* Tekst na podstawie analizy wydanej w grudniu 2018 r. przez forumIdei Fundacji im. Stefana Batorego.

z własną bezradnością i nieudolnością w relacjach z Moskwą. Tymczasem nasze pole manewru wcale nie jest takie małe, ale efektywna strategia wobec Rosji wymaga dużego wysiłku ze strony rządzących. Skuteczna polityka na tym kierunku musiałaby oznaczać podjęcie konstruktywnych i zniuansowanych działań w sferze bezpieczeństwa, relacji z Ukrainą i wreszcie rosyjskich ingerencji w polskie życie publiczne.

1. Geopolityczny odwrót

Brak dyskusji na temat strategii postępowania wobec naszego największego sąsiada powoduje, że nie tylko nie jesteśmy w stanie wypracować efektywnej polityki, ale i nie dostrzegamy tego, co w relacjach polsko-rosyjskich już się stało. Tymczasem w ostatnich latach w pozycji Warszawy wobec Moskwy zmieniło się bardzo wiele. **Polska dokonała geopolitycznego odrotu – wycofała się z fundamentalnego konfliktu, który można nazwać sporem o granice Zachodu.**

Od czasu upadku komunizmu polska polityka wobec Moskwy koncentrowała się wokół strategicznego celu – wyłączenia kraju z obszaru wpływów Rosji i przyłączenia go do geopolitycznej wspólnoty Zachodu¹. Nasze ambicje nie kończyły się jednak na przesuwaniu granic tej Wspólnoty na linię Bugu, ale zmierzały w kierunku budowania Zachodu na Wschodzie, czyli w krajach Europy Wschodniej, które przez Rosję były i są postrzegane jako jej strefa wpływów.

Dzisiaj rząd polski nie jest już zainteresowany poszerzaniem granic Zachodu, a relacje z Rosją postrzegane są przede wszystkim w kontekście terytorialnej suwerenności naszego kraju, a nie obrony lub promowania określonego modelu cywilizacyjno-systemowego. Wynika to przede wszystkim z przekonania, że przynależność do europejskiej wspólnoty cywilizacyjnej – takiej jak jest ona obecnie definiowana – nie jest Polsce potrzebna do obrony przed Rosją. O zmianie tej świadczy przede wszystkim fakt, że władze naszego kraju zdystansowały się wobec modelu zachodniego zarówno w wymiarze instytucjonalnym, jak i w sferze wartości. Wykracza

1 K. Pelczyńska-Nałęcz, *Dokąd sięgają granice Zachodu? Rosyjsko-polskie konflikty strategiczne 1990–2010*, „Ośrodek Studiów Wschodnich” [online], 18.03.2010 [dostęp: 15.11.2018], dostępny w internecie: <<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/raport-osw/2010-03-18/dokad-siegaja-granice-zachodu-rosyjsko-polskie-konflikty>>.

to jednak poza samą krytykę i idzie dalej – w kierunku proponowania własnej, lepszej wizji prawdziwej Europy.

Konsekwencje opisanych procesów są dalekosiężne. Przede wszystkim Polska utraciła w relacjach z Moskwą wyrazistą tożsamość. Rząd w Warszawie nie ma legitymacji, by prezentować się jako część świata zachodniego, za którą stoi siła „dobrego” modelu cywilizacyjnego, przeciwstawianego światu budowanemu „po rosyjsku”.

Zaniechanie sporu o granice Zachodu powoduje też osamotnienie rządu w Warszawie w relacjach z Kreml. Z jednej strony Polska nie jest już godnym zaufania partnerem dla państw reprezentujących twardą antyrosyjską linię, jak Holandia czy Szwecja, ponieważ kładą one silny nacisk (także wobec Moskwy) na kwestie obrony europejskich wartości i demokracji. Z drugiej strony Polska nie może pozyskać partnerów ideologicznie bliskich obecnej władzy w Warszawie, gdyż te siły z krajów Unii Europejskiej, które PiS uznaje za politycznie pokrewne, stawiają na strategię jednoznacznie prorosyjską, jak rządy w Budapeszcie, Rzymie i Wiedniu, a także np. Front Narodowy we Francji.

Rezygnując ze sporu geopolitycznego o granice Zachodu, Polska wypisała się z wielkiej polityki wobec Rosji. Odbudowanie utraconych pozycji będzie bardzo trudne – przede wszystkim z uwagi na konieczność ideowych przewartościowań i uregulowania sporu systemowego z Brukselą. Na razie trzeba się jednak zmierzyć z konsekwencjami nowej sytuacji, co wymaga opuszczenia strefy komfortu, jaką daje nam wiara w brak alternatywy dla obecnej polityki wobec Rosji. Najwyższy czas zacząć stawiać niewygodne pytania i poszukiwać odpowiedzi wykraczających poza dotychczasowe schematy.

2. Niewygodne pytania

Czy współpraca ze Stanami Zjednoczonymi zwiększa bezpieczeństwo Polski?

Stany Zjednoczone słusznie uznawane są dzisiaj za jedyny kraj posiadający wystarczający potencjał militarny, by przeciwstawić się ewentualnej agresji Rosji na Europę Środkową, w tym Polskę. Równocześnie jednak Kreml jako głównego adwersarza postrzega Waszyngton, a jako fundamentalne zagrożenie – amerykańską obecność militarną przy swojej granicy. Rosyjską interpretację tej sytuacji można uznać za nieadekwatną, ale nie powinno to prowadzić do jej ignorowania.

Opowiadając się za jak największą obecnością Amerykanów w Polsce, Warszawa balansuje więc między dwoma czynnikami – ryzykiem sprowokowania Rosjan i zyskiem wynikającym ze skutecznego ich odstraszenia. Pierwszy z nich jest w polskiej debacie całkowicie pomijany, a wspomnianie o nim traktuje się jako uleganie rosyjskiej narracji. Twierdzenie zaś, że obecność amerykańskich żołnierzy w Polsce automatycznie zwiększa nasze bezpieczeństwo, uznawane jest za oczywiste i niepodważalne. W takim podejściu pomijane są dwie bardzo ważne kwestie. Po pierwsze, znaczenie parametrów amerykańskiego zaangażowania, a po drugie, długookresowy globalny kontekst tej obecności.

Jeśli mówimy o hipotetycznym scenariuszu rosyjskiej agresji, to myślimy o przyszłości, i to raczej niezbyt bliskiej, ponieważ na chwilę obecną jego realizacja jest mało realna. Priorytety polskiej polityki w obszarze twardego bezpieczeństwa powinny być więc ustalane z uwzględnieniem wieloletnich trendów, i to nie tylko w stosunkach polsko-rosyjskich. Ewentualne agresywne działania wobec Rzeczypospolitej będą bowiem bardziej pochodną globalnych priorytetów USA i Rosji oraz relacji Moskwa–Waszyngton niż działań Warszawy. **Trzeba zrozumieć, że jeśli miałyby dojść do konfliktu zbrojnego na terytorium Polski, to nie będzie to konflikt o nas (np. o włączenie nas do rosyjskiego imperium). Polska byłaby tu jedynie instrumentem – planszą, na której toczyłby się konflikt rosyjsko-amerykański.**

Głównym zagrożeniem dla USA są dzisiaj Chiny. Znaczenie Pekinu i Azji Wschodniej w amerykańskiej polityce bezpieczeństwa będzie najprawdopodobniej rosło, kosztem zaangażowania w Europie. Eksperti rysują scenariusze, w których w sytuacji poważnego konfliktu, np. na Morzu Południowochińskim, Stany Zjednoczone mogą radykalnie zredukować swoją obecność w krajach NATO². Takie priorytety potwierdziła niedawna decyzja Donalda Trumpa o wycofaniu się z *Układu o całkowitej likwidacji pocisków rakietowych pośredniego zasięgu* (INF), co miało na celu przede wszystkim rozwiązanie Amerykanom rąk w Azji Południowo-Wschodniej. Interesy sojuszników z NATO (zwłaszcza środkowoeuropejskich) i przyszłość europejskiego bezpieczeństwa zostały tu niemal zupełnie zlekceważone³.

2 M. Terhalle, *Can Germans think strategically?*, „The National Interest” [online], 4.10.2018 [dostęp: 15.11.2018], dostępny w internecie: <<https://nationalinterest.org/feature/can-germans-think-strategically-32642>>.

3 G. Gressel, *To INF or not to INF? How unilateral withdrawal helps Moscow get away with treaty violations*, „European Council on Foreign Relations” [online], 24.10.2018 [dostęp: 15.11.2018], dostępny w internecie: <<https://www.ecfr.eu/article/>>

Główne interesy bezpieczeństwa Rosji (związane z ochroną strefy wpływów, lękiem przed demokratycznym przewrotem, wreszcie antyamerykańską fiksacją elit) pozostaną z kolei w Europie i szerzej na obszarze transatlantyckim. Trzeba jednak przy tym zauważyć, że wykorzystanie przez Moskwę instrumentu militarnego rzadzi się pewnymi stałymi regułami. Uderza ona w miejscach, które uważa za istotne dla adwersarzy, ale na tyle peryferyjne, by uniknąć konfrontacji na większą skalę. Można więc założyć, że hipotetyczna agresja zbrojna w naszym regionie miałaby raczej charakter prowokacji, której celem byłaby zmiana układu sił w Europie. Taka prowokacja mogłaby zostać wymierzona w kraj powiązany z USA, ale nie na tyle mocno, by oznaczało to frontalną konfrontację.

Wszystko to niesie bardzo poważne konsekwencje dla polskiej polityki bezpieczeństwa. Wizerunek kraju związanego z USA przy równoczesnym braku stabilności i wiarygodności tej relacji może w długookresowej perspektywie stwarzać ryzyko. W tej sytuacji kluczowy jest charakter amerykańskiej obecności w Polsce. Decydujący dla naszego bezpieczeństwa może się okazać nie sam fakt współpracy z USA, ale jej jakość. Interes Warszawy wymaga, aby współpraca ta była maksymalnie odporna na zmienną koniunkturę polityczną w Stanach Zjednoczonych, a więc oparta na prawnych gwarancjach, trwałych rozwiązaniach instytucjonalnych, a także ważkich celach strategicznych, jak np. obrona zachodniego modelu cywilizacyjnego.

Bardzo ważne jest też wpisywanie tej współpracy w szerszy układ sojusznicy z krajami europejskimi, co wzmacniałoby pozycję Polski w relacjach ze Stanami Zjednoczonymi. Sama w sobie Warszawa znaczy dla Waszyngtonu dużo mniej niż ściśle współpracująca z Berlinem, Paryżem i Londynem, ponieważ kraje zachodnioeuropejskie są dużo mocniej niż my powiązane gospodarczo i militarnie z naszym transatlantyckim sojusznikiem. Także dla Rosji ewentualna prowokacja antyamerykańska byłaby mniej kosztowna, jeśli można by ją przedstawić jako oderwaną od innych krajów europejskich i będącą

commentary_inf_unilateral_withdrawal_moscow_treaty_violation?fbclid=IwAR3oYdSbGdLZZ3HZ4x5yqTrvf9QPXipwn9bN8WMMgsXeMxpFwgRiopaCqQw>; D. Trenin, *Back to Pershings. What the U.S. withdrawal from the 1987 INF treaty means*, „Carnegie Moscow Center” [online], 24.10.2018 [dostęp: 15.11.2018], dostępny w internecie: <https://carnegie.ru/commentary/77568?mkt_tok=eyJpIjoiWVRKa1pXRmpORGHpWIRKbCIlnQiOiJ6S3RVZW9pejVMcU9sXC9YR09kR0E0MDJiSVNQUGlhVFY2SUZoZGg4VlA1MnVNSIBQKys3WjB6dkl4ZzdQVkJyNUljb0pjU3NPQVVSdUhwU0-RZMVIZWmVIN3pzSGpYTTJGV081NFNYN0gxRUxkSU52WHgrRXJDZk1WZDZuTks3V3MifQ%3D%3D>.

reakcją na nieodpowiedzialną politykę militaryzacji realizowaną przez Stany Zjednoczone i ich europejskiego wasała.

Czy zamrożenie stosunków z Moskwą służy Polsce?

Po aneksji Krymu relacje polsko-rosyjskie uległy niemal zupełnemu zamrożeniu. Warszawa zasadnie wpisała się wówczas w politykę międzynarodowego ostracyzmu, który miał zasygnalizować Moskwie brak akceptacji dla zbrojnej agresji na Ukrainę. Z upływem czasu poszczególne kraje europejskie, a także USA wróciły jednak do selektywnej współpracy z Rosją i choć sankcje zostały utrzymane, a nawet pogłębione, to równocześnie wznowiono dialog polityczny, nawet na najwyższym szczeblu⁴.

Polska polityka wobec Rosji poszła tymczasem w przeciwnym kierunku. W 2016 r. w związku z organizacją warszawskiego szczytu NATO, a także podczas Światowych Dni Młodzieży zawieszono mały ruch graniczny (MRG) z obwodem kaliningradzkim, po czym rząd niespodziewanie ogłosił, że nie zostanie on wznowiony, argumentując to bliżej niesprecyzowanymi zagrożeniami dla bezpieczeństwa. Tymczasem przez cztery lata funkcjonowania MRG polskie instytucje jednoznacznie wskazywały, że rozwiązanie to generuje lokalnie korzyści ekonomiczne i nie jest źródłem problemów w sferze bezpieczeństwa. Nie bez znaczenia był też wymiar edukacyjno-świadomościowy: dzięki MRG mieszkańcy Kaliningradu mieli możliwość doświadczenia, jak wygląda rzeczywistość państwa unijnego. Polska sama zlikwidowała więc mechanizm budowania proeuropejskich postaw w kluczowym, bo sąsiadującym z naszym krajem regionie Rosji i zablokowała intratną na poziomie regionalnym współpracę gospodarczą. Z punktu widzenia rosyjskich władz rozwiązanie to było natomiast ze wszech miar korzystne. Sytuacja, kiedy mieszkańcy Kaliningradu częściej bywali w UE niż w Rosji właściwej, była bowiem dla Kremla wysoce niepożądana.

Innym przykładem odcinania kontaktów z Moskwą jest zwolnienie ze stanowisk kierowniczych w MSZ, a także zapowiedź usunięcia z korpusu dyplomatycznego wszystkich absolwentów Moskiewskiego Państwowego Instytutu Spraw Międzynarodowych (MGiMO). Decyzje te na pewno nie zaszkodzą Rosji i w żadnym razie nie zmniejszą wpływów rosyjskiej agentury w Polsce. Ograniczą natomiast kompetencje polskiej dyplomacji w bardzo ważnym dla nas obszarze, gdyż w kraju sąsiadującym z Rosją świetna znajomość języka,

4 W ostatnich miesiącach doszło do spotkania prezydenta Władimira Putina z przywódcami m.in. Francji, Niemiec, Austrii i Włoch.

rosyjskich realiów, funkcjonowania tamtejszej dyplomacji oraz nawiązane na studiach kontakty dyplomatyczne są nie do przecenienia.

W polityce obecnego rządu wobec Rosji coraz częściej współpraca utożsamiana jest z groźną kolaboracją. Wśród decydentów dominuje przekonanie, że najlepszym sposobem zabezpieczenia się przed wpływami Rosji jest odcinanie wszelkich relacji. To prawda, że powiązania mogą stać się instrumentem niepożądanego oddziaływania, jednak polityka odcinania wszystkiego przypomina leczenie bólu kończyny przez amputację. Ból ustanie, ale strata jest niewspółmiernie duża. Przyczyną takiego podejścia jest słabość państwa – obawa, że instytucje publiczne nie będą w stanie odpowiednio kontrolować relacji z Rosją, ale także świadomy wybór łatwiejszej drogi. Dużo prościej jest bowiem zaniechać wszelkiej współpracy niż podejmować ryzyko prowadzenia zniuansowanej polityki z trudnym partnerem.

Czy Polska chce zwalczać rosyjską ingerencję?

Totalna wrogość Warszawy wobec Moskwy bardzo często tłumaczona jest agresywną polityką Rosji wobec krajów UE i NATO, nie tylko w wymiarze militarnym, ale przede wszystkim w sferze tzw. działań hybrydowych, jak dezinformacja, korupcja, prowokacja polityczna czy cyberagresja.

Wiele faktów wskazuje, że Polska rzeczywiście jest obiektem rosyjskiej miękkiej agresji. Według raportu F-Secure między październikiem 2016 a marcem 2017 r. zdecydowana większość dokonanych w kraju cyberataków (średnio 65 493 dziennie) miała źródło w Rosji⁵. W Polsce o takich i innych rosyjskich ingerencjach słychać wiele⁶ (także w wypowiedziach polityków), ale zazwyczaj sprowadza się to do wyliczania przypisywanych Moskwie agresywnych działań. Nic też nie wiadomo o jakichkolwiek działaniach

5 K. Majdan, *Skąd pochodzą cyberataki na Polskę? Głównie z Rosji, Niemiec i... Polski*, „Business Insider Polska” [online], 28.03.2018 [dostęp: 15.11.2018], dostępny w internecie: <<https://businessinsider.com.pl/technologie/nowe-technologie/z-jakich-krajow-pochodza-cyberataki-na-polske-f-secure/j26hq6m>>.

6 A. Mierzyńska, *Siewcy strachu. 10 dni z rosyjską propagandą w Polsce. „To są żołnierze w walce informacyjnej”*, „OKO.press” [online], 5.06.2018 [dostęp: 15.11.2018], dostępny w internecie: <<https://oko.press/siewcy-strachu-10-dni-z-rosyjska-propaganda-w-polsce-to-sa-zolnierze-w-walce-informacyjnej/>>. Por. *Rosyjska V kolumna w Polsce*, „Facebook” [online], dostępny w internecie [dostęp: 15.11.2018]: <<https://www.facebook.com/RosyjskaVKolumnawPolsce/>>; *Prognoza: główne cele rosyjskiej propagandy w Polsce na 2017 rok*, „Centrum Analiz Propagandy i Dezinformacji” [online], 24.03.2017 [dostęp: 15.11.2018], dostępny w internecie: <<https://capd.pl/pl/prognozy/164-prognoza-glowne-cele-rosyjskiej-propagandy-w-polsce-na-2017-rok>>.

prewencyjnych, które zabezpieczałyby nasz kraj przed ewentualnymi ingerencjami w proces wyborczy, a przecież po niedawnych wyborach samorządowych pojawiły się analizy wskazujące na rosyjskie próby dezinformacji⁷.

Największy niepokój budzi jednak fakt, że państwo pozostaje zupełnie głuche wobec afer dających poważne podejrzenie istnienia rosyjskiego śladu w polskiej polityce. Przykładem są nietransparentne koneksje z rosyjską polityką i biznesem ludzi z otoczenia byłego ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza⁸. Najważniejszym przypadkiem jest jednak tzw. afera taśmowa: najbardziej prominentni polscy politycy zostali nielegalnie nagrani, a ujawnione taśmy przyczyniły się do zmiany władzy w Polsce. Tymczasem główny odpowiedzialny za nagrania Marek Falenta (skazany na karę więzienia) ma sięgające dziesiątek milionów dolarów zadłużenie wobec rosyjskich podmiotów, za co nigdy nie był przez nie ścigany. Sprawa ta była wielokrotnie podnoszona przez media⁹, ale napotyka na zasłonę milczenia obozu rządzącego, a także bierność służb i prokuratury.

Równie niepokojący jest brak odporności polskiej władzy na manipulacje informacyjne. Przykładem zwiedzenia jej przez rosyjską propagandę może być sytuacja wokół działań pomocowych realizowanych na Ukrainie ze środków polskiego MSZ. Projekt przewidywał wsparcie rozwoju tamtejszego sadownictwa, m.in. uprawy malin¹⁰. W czasie kulminacji napięć pomiędzy rządem a polskimi producentami tych owoców, którzy domagali się lepszych warunków zbytu, projekt ministerstwa został nagłośniony przez „Sputnik”. By podgrzać antyukraińskie nastroje wśród polskich rolników, insynuowano tam, że polski rząd bardziej dba o rozwój rolnictwa na Ukrainie niż w kraju. Reakcja państwa poszła dokładnie w takim kierunku, jaki był celem rosyjskiej propagandy – w ciągu kilku dni MSZ wycofało się z projektu.

Polskie państwo nie ma instrumentów radzenia sobie z rosyjską ingerencją ani struktur, które byłyby w stanie prowadzić wiarygodne śledztwo

17 Wpis Anny Mierzyńskiej na Twitterze. Zob. „Twitter” [online], 9.11.2018 [dostęp: 15.11.2018], dostępny w internecie: <https://twitter.com/Anna_Mierzyńska/status/1060875922323243008>.

18 T. Piątek, *Macierewicz i jego tajemnice*, Warszawa 2017.

19 G. Rzeczkowski, *Rosyjski ślad na taśmach*, „Polityka” [online], 4.09.2018 [dostęp: 15.11.2018], dostępny w internecie: <<https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1762482,1,afiera-tasmowa-kto-stal-za-kelnerami.read>>.

10 L. Sigan, *Czy ukraińscy rolnicy są realną konkurencją dla polskich producentów?*, „Sputnik Polska” [online], 6.07.2018 [dostęp: 15.11.2018], dostępny w internecie: <<https://pl.sputniknews.com/opinie/201807068328287-Ukraina-rolnictwo-wsparcie-polski-rzad-sadownicy-jablka-maliny-Rosja/>>.

w przypadku jej wystąpienia. Polityka przemilczania budzących poważne podejrzenia spraw jest najgorszym możliwym rozwiązaniem – to jednoznaczny sygnał dla Rosji, że Polska jest bezradna, a ewentualny agresor pozostanie bezkarny. Na dodatek społeczeństwo i politycy stopniowo przyzwyczajają się do systemowej hipokryzji: na co dzień wznoszone są gromkie zapewnienia o obronie suwerenności, a w praktyce suwerenność ta nie jest traktowana poważnie i odpowiednio chroniona.

3. Zwrot, ale nie ku Rosji

W wypowiedziach publicystów i polityków opozycji nierzadko słychać obawę przed prorosyjskim zwrotem obecnego rządu. Wydaje się to jednak mało prawdopodobna zmiana, ponieważ na przeszkodzie stoją negatywne nastawienie większości społeczeństwa do Rosji, a także liczne realne konflikty między naszymi krajami. By można było uzasadnić taki zwrot, konieczne jest rozwiązanie przynajmniej części z nich. Wymagałoby to jednak również woli politycznej ze strony Moskwy, tymczasem wiele wskazuje, że nie jest ona zainteresowana takimi działaniami i wcale nie marzy dziś o prorosyjskim zwrocie Warszawy.

Polska przestała być zagrożeniem dla absolutnie fundamentalnych interesów Kremla, tzn. nienaruszalności rosyjskiej strefy wpływów. Zdolność Warszawy do współkształtowania europejskiej polityki wobec Moskwy zmniejszyło osłabienie pozycji rządu PiS w UE będące rezultatem sporu o praworządność. Rosja przestała więc uważać Polskę za istotnego gracza, co jednak nie znaczy, że zupełnie wypadliśmy z radarów Kremla. Nasz kraj przestał być partnerem, ale pozostał ważnym obiektem działań Moskwy. Staliśmy się dla Rosji przede wszystkim narzędziem realizacji jej antyeuropejskiej, antydemokratycznej i antyukraińskiej strategii. By osiągnąć swoje cele, Moskwa wcale nie musi wykonywać wobec nas przyjaznych gestów. Przeciwnie, rusofobiczna Polska skonfliktowana z Berlinem, Paryżem, Brukselą i Kijowem jest dla niej zupełnie satysfakcjonująca.

Rosja jest dla Rzeczypospolitej zbyt ważnym krajem, byśmy mogli sobie pozwolić na tkwienie w iluzjach i izolacji. Odejście od obecnej (nie)polityki wobec Moskwy jest bardzo potrzebne i wcale nie musi, a wręcz nie powinno oznaczać cynicznej współpracy z Władimirem Putinem.

1. Przede wszystkim Warszawa powinna zmienić jednowymiarową politykę w kwestii twardego bezpieczeństwa, zredukowaną obecnie do współpracy personalnej z Donaldem Trumpem i koncentracji na ilościowym aspekcie

militarnej obecności USA w Polsce. Warto dopuścić, że twierdzenie „większa obecność równa się większe bezpieczeństwo” nie zawsze musi być prawdziwe. Kluczowa jest w tym aspekcie trwałość zaangażowania Waszyngtonu i jego długookresowa wiarygodność.

2. Niezwykle ważna jest też normalizacja relacji z Ukrainą, a zwłaszcza powrót do wizyt na wysokim szczeblu. Wyobrażenie, że złe stosunki z Kijowem nie mają wpływu na efektywność naszej polityki bezpieczeństwa wobec Rosji, jest fałszywe. Brak wzajemnych kontaktów na poziomie przywódców podważa wiarygodność Polski jako państwa szczególnie kompetentnego w kwestiach bezpieczeństwa na wschodniej flance NATO. Prawie trzy latnie już spory z Kijowem generują ogromną lukę zaufania między naszymi państwami, co sprzyja rosyjskim ingerencjom nakierowanym na oddalanie Ukrainy od Polski i Europy.

3. Polska potrzebuje zachowania przynajmniej minimum instrumentów komunikacji z Rosją. Pogląd, że nie warto utrzymywać kontaktów, bo i tak nic dzięki nim nie osiągniemy, jest krótkowzroczny. Po pierwsze, zdolność do rozmawiania z Rosją buduje naszą wiarygodność w oczach zachodnich partnerów, a po drugie trzeba pamiętać, że w przyszłości mogą się zdarzyć sytuacje, kiedy będziemy chcieli lub potrzebowali tego dialogu. Instytucjonalne i personalne kontakty łatwo zniszczyć, ale ich odtworzenie zajmuje dużo czasu.

4. Polski rząd musi poważnie zająć się kwestią rosyjskich ingerencji. Przede wszystkim potrzebne jest powołanie komórki koordynującej przeciwdziałanie agresji informacyjnej w KPRM, a także opracowanie strategii, która przewidywałaby jasną procedurę reagowania na prowokacje. Należy za wszelką cenę unikać sytuacji, kiedy urzędy państwowe nie tylko nie alarmują o takiej manipulacji, ale same jej ulegają. Ważne jest, aby istnienie strategii zostało podane do wiadomości publicznej, gdyż sama świadomość funkcjonowania takich mechanizmów zwiększa odporność społeczeństwa i struktur państwowych różnego szczebla na ingerencje informacyjne.

Szczególne rozwiązania powinny dotyczyć ochrony infrastruktury krytycznej oraz procesu wyborczego. W ciągu najbliższego roku Polskę czekają bowiem wybory do Parlamentu Europejskiego, a potem do Sejmu i Senatu. Przed ich przeprowadzeniem trzeba np. zorganizować dla polityków i sztabów wyborczych szkolenia dotyczące m.in. sposobów zabezpieczenia się przed ingerencjami, a także reagowania na dezinformację.

Bibliografia

- Gressel G., *To INF or not to INF? How unilateral withdrawal helps Moscow get away with treaty violations*, „European Council on Foreign Relations” [online], 24.10.2018 [dostęp: 15.11.2018], dostępny w internecie: <https://www.ecfr.eu/article/commentary_inf_unilateral_withdrawal_moscow_treaty_violation?fbclid=IwAR3oYdSbGdLZZ3HZ4x5yqTrvF9QPXipwn9bN8WMMgsXeMxpFwgRiopaCqQw>.
- Majdan K., *Skąd pochodzą cyberataki na Polskę? Głównie z Rosji, Niemiec i... Polski*, „Business Insider Polska” [online], 28.03.2018 [dostęp: 15.11.2018], dostępny w internecie: <<https://businessinsider.com.pl/technologie/nowe-technologie/z-jakich-krajow-pochodza-cyberataki-na-polske-f-secure/j26hq6m>>.
- Mierzyńska A., *Siewcy strachu. 10 dni z rosyjską propagandą w Polsce*. „*To są żołnierze w walce informacyjnej*”, „OKO.press” [online], 5.06.2018 [dostęp: 15.11.2018], dostępny w internecie: <<https://oko.press/siewcy-strachu-10-dni-z-rosyjska-propaganda-w-polsce-to-sa-zolnierze-w-walce-informacyjnej/>>.
- Pelczyńska-Nałęcz K., *Dokąd sięgają granice Zachodu? Rosyjsko-polskie konflikty strategiczne 1990–2010*, „Ośrodek Studiów Wschodnich” [online], 18.03.2010 [dostęp: 15.11.2018], dostępny w internecie: <<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/raport-osw/2010-03-18/dokad-siegaja-granice-zachodu-rosyjsko-polskie-konflikty>>.
- Piątek T., *Macierewicz i jego tajemnice*, Warszawa 2017.
- Prognoza: główne cele rosyjskiej propagandy w Polsce na 2017 rok*, „Centrum Analiz Propagandy i Dezinformacji” [online], 24.03.2017 [dostęp: 15.11.2018], dostępny w internecie: <<https://capd.pl/pl/prognozy/164-prognoza-glowne-cele-rosyjskiej-propagandy-w-polsce-na-2017-rok>>.
- Rosyjska V kolumna w Polsce*, „Facebook” [online], dostępny w internecie [dostęp: 15.11.2018]: <<https://www.facebook.com/RosyjskaVKolumnawPolsce/>>.
- Rzeczkowski G., *Rosyjski ślad na taśmach*, „Polityka” [online], 4.09.2018 [dostęp: 15.11.2018], dostępny w internecie: <<https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1762482,1,aferta-smowa-kto-stal-za-kelnerami.read>>.
- Sigan L., *Czy ukraińscy rolnicy są realną konkurencją dla polskich producentów?*, „Sputnik Polska” [online], 6.07.2018 [dostęp: 15.11.2018], dostępny w internecie: <<https://pl.sputniknews.com/opinie/201807068328287-Ukraina-rolnictwo-wsparcie-polski-rzad-sadownicy-jablka-maliny-Rosja/>>.
- Terhalle M., *Can Germans think strategically?*, „The National Interest” [online], 4.10.2018 [dostęp: 15.11.2018], dostępny w internecie: <<https://nationalinterest.org/feature/can-germans-think-strategically-32642>>.
- Trenin D., *Back to Pershings. What the U.S. withdrawal from the 1987 INF treaty means*, „Carnegie Moscow Center” [online], 24.10.2018 [dostęp: 15.11.2018], dostępny w internecie: <https://carnegie.ru/commentary/77568?mkt_tok=eyJpIjoiWVRKa1pXRmpOR-GhpWIRKbCIInQoiOiJ6S3RVZW9pejVMcU9sXC9YR09kR0E0MDJiSVNQUGlnVFY2SUZoZG4vIA1MnVNSIBQKys3WjB6dkl4ZzdQVkJyNUljb0pjU3NPQVVsUUhWU0RZMVIzWmVIN3pzSGpYTTJGV081NF-NYN0gxRUxkSU5s2WHgrRXJDZF-k1WDZuTks3V3MifQ%3D%3D>.